Nr. 242. Dnia 28 Października. Niedziela. 16 (28) Października. 1888 r. Rok V.

PRENUMERATA:

w Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . „ — „ 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wraz z częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia z adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Łazymona i Judy.
Ju. roz Narcyza B.
Wschód słońca o godz. 5 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45
D. gość dnia godz. 13 min. 31. Ubyło dnia godz. 2 min. 58.

Biuro Redakcyi i Administracyi
Ulica Pasaż Meyera N. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

FINANSE ROSYI.

Niedawno ogłoszony raport kontrolera państwa o wykonaniu budżetu za rok 1887 przedstawił finanse Rosyi w świetle o wiele korzystniejszem, niż można było oczekiwać. Zamiast przewidywanych 36,559,000 rubli niedoboru w zwyczajnych pozycyach budżetowych powstało rzeczywiście tylko 6,188,000 rubli, nie licząc dochodów zwyczajnych ani reszt (2,944,000 rs.), pozostałych z zamknięcia rachunków za rok 1883, ani wpływu 9,799,000 rubli z funduszów likwidacyi byłych instytucyj kredytowych, przeznaczonego na pokrycie niedoboru w dochodach i wydatkach zwyczajnych. Pomyślnie również przedstawiają się ogłoszone przez ministra skarbu dane o wpływach budżetowych za pierwsze sześć miesięcy roku bieżącego, upoważniające do przypuszczenia, że w wykonaniu budżetu za rok 1888 nie będzie niedoboru żadnego.

Obecnie żywe zainteresowanie wzbudza projekt budżetu za rok 1889, który ma być wkrótce przedstawiony radzie państwa. Od bilansu dochodów i wydatków państwowych zależy zaufanie w wypłacalność państwa, a tym sposobem budżet jest główną podstawą do oceny wartości giełdowej (kursu) waluty. Już przez to samo kwestya budżetu nabiera powszechnego, żywotnego znaczenia. Przewidywania budżetowe na rok 1889 w w całości nie są jeszcze znane, nie można wiedzieć czy przyszły rok gospodarczy Rosya zamknie bez niedoboru, czy też nie. Dotychczas wiadomo tylko o przewidywaniach jednego departamentu, który jednak odgrywa pierwszorzędną rolę w budżecie dochodów Rosyi, a mianowicie o przewidywaniach departamentu podatków niestałych, którego pozycye tworzą 1/3 część ogólnej sumy dochodów państwowych. Budżet dochodów i wydatków tego departamentu jest już ułożony i niebawem będzie przedstawiony radzie państwa. Ogół dochodów, według informacyj pism petersburskich, przewidziany na sumę nieco większą od 366 mil. rubli, w porównaniu z przewidywaniami za rok 1888 da około 11 milionów rubli przewyżki. Pomiędzy oddzielnemi wpływami departamentu podatków niestałych, pierwsze miejsce, jak wiadomo, zajmuje zawsze dochód z napojów. W przewidywaniach budżetowych na rok 1889 dochód z napojów obliczony jest przeszło na 258 mil. rubli, zatem przeszło o 6 mil. rubli wyżej, niż w przewidywaniach na rok bieżący. Obok tego najznaczniejsze powiększenie wpływów oczekiwane jest w akcyzie od olejów oświetlających (8 mil. rubli, wobec 5 mil. rubli w budżecie za rok bieżący) i w akcyzie od zapałek (3 mil. rubli, wobec 1 mil. rubli). Inne pozycye dochodów departamentu podatków niestałych są mniej więcej zbliżone do przewidywanych na rok bieżący. Tak n. p. przewidziano dochodu od tytoniu przeszło 26 mil. rs., od cukru około 19 mil. rs., opłat stemplowych do 20 mil. rs., od przewozu osób i towarów w pociągach pospiesznych przeszło 8 milionów rubli etc.

Ogólna suma wydatków w departamencie podatków niestałych przewidzianą jest na 14½ mil. rubli, zatem o 360 tysięcy rubli niżej, niż w przewidywaniach na rok bieżący; z tego właściwe wydatki na pobór opłat akcyzowych, obliczonych ogółem na 314 mil. rubli, zajmują około 11 mil. rubli, czyli 3.6%.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cła.

— Po uzyskaniu Najwyższego zatwierdzenia taksy opłat, pobieranych przez zarządy kolejowe za przeprowadzane przez ich agentów formalności celne, ministeryum komunikacyj zawiadomiło zarządy, iż taksy te wprowadzone zostają tytułem próby na lat dwa, licząc od d. 13-go września r. 1888-go, do 13-go września r. 1890-go. Taksy rzeczone winny być wywieszane na widocznem miejscu w salach pasażerskich i ekspedycyach towarowych na stacyach granicznych, a także w agenturach dopełniających formalności celnych.

— Osobom, które nie uiściły zaraz wydatków poniesionych przez agentury kolejowe za dopełnienie formalności celnych, doliczać się będzie ½% do sumy wydatkowanej, z wypłatą w walucie takiej, w jakiej agentura opłaciła podatek komorowy.

Drogi żelazne.

— Według doniesień wydziału statystycznego przy ministeryum komunikacyj, w r. 1887-ym następujące nowozbudowane drogi żelazne oddane były do użytku publicznego: brzesko-chełmska 107 wiorst, siedlecko-małkińska 62 wiorsty, władykaukaska 1:7 wiorst, poleskie na oddziale od stacyi Homel do stacyi Brjańsk 261 wiorst, charkowsko-mikołajewska od stacyi Kremieńczug do Łachwicy 151 wiorst, zakaukaska od stacyi Kutais do Tkwibuli wiorst 40 i dwie odnogi pograniczne kolei iwangrodzko-dąbrowskiej od Strzemieszyc do Sosnowic i Granicy wiorst 20, a w roku bieżącym droga moskiewsko-jarosławska na oddziale Jarosław-Kostrom wiorst 91, władykaukaska od Ekaterynodaru do Nowcrosyjska wiorst 128 i samarsko-ufimska od stacyi Kinel do Ufy wiorst 454, razem 1,441 wiorst.

Handel.

— Według ostatnich doniesień telegraficznych na rynkach jedwabiu, które niedawno jeszcze zajmowały postawę wyczekującą, zaszła po większej części stanowcza zmiana. Popyt jest wszędzie żywy, ponieważ fabrykanci europejscy, którzy dotychczas wstrzymywali się z pokryciem swych potrzeb, musieli teraz przystąpić do zakupów jedwabiu surowego, otrzymawszy zamówienia towarów na rychłą dostawę. Rzadko kiedy początek sezonu był tak ożywionym jak obecnie.

— Berliński „Boersen Courier" dowiaduje się, że po trzech tygodniach przerwy, zwyżka cen wyrobów dziewiarskich zrobiła nowy postęp. Ceny podniosły się w dniach ostatnich o 2—7%. Dalsza zwyżka jest spodziewana z całą pewnością.

Przemysł.

— Na ogólnem zebraniu akcyonaryuszów warszawskiego towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu uchwalono następujący podział zysków za rok ubiegły osiągniętych: Po potrąceniu z ogólnej sumy 33,733 rs. 64 kop. a) 3% na podatek rządowy 1,013 rs. 15 kop., b) 5% na umorzenie sumy włożonej w zakład rektyfikacyjny 1656 rs. 87 kop., przeznaczono z pozostałych 31,113 rs. 5% na kapitał zasobowy 1,555 rs. 60 kop., dalej 10,000 rs. na kapitał przezorności, 16,000 rs. na dywidendę w wysokości 6.7%, czyli po 40 rs. od akcyi 750 rublowej, 1,000 rs. na gratyfikacye dla urzędników zarządu, resztę na umorzenie ruchomości. Widząc całe powodzenie przedsiębierstwa w powiększeniu wywozu okowity, zarząd zamierza obniżyć prowizyę za pośrednictwo tak dalece, aby korzystanie z usług towarzystwa było dla każdego producenta zyskowniejszem, niż wywóz na własną rękę. W porównaniu z rokiem zeszłym koszty mają być obniżone o 6%.

Wystawy.

— Wszystkie miejsca na warszawskiej wystawie przemysłowej są już zajęte. W czwartek zamknięta lista wystawców obejmuje 200 nazwisk.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 24 października. Na giełdzie tutejszej panowała dziś zupełna cisza. Usposobienie targu wekslowego zmieniało się odpowiednio do nadchodzących depesz berlińskich, początkowo było słabe, lecz później poprawiło się znowu, tak, że ostatecznie kursy nie uległy żadnej zmianie. Weksle londyńskie nabywano po 93.60, franki po 36.75, marki po 46.80. Półimperyały notowano nominalnie po 7 r. 68 kop., drobne ilości kuponów celnych nabywano po 101½—½. Na targu papierów publicznych spekulacya próbowała wywołać zwyżkę, lecz nie osiągnęła celu pożądanego. Wprawdzie niektóre papiery dywidendowe notowano wyżej, lecz ogólny nastrój rynku był słaby, gdyż nabywców poważnych nie ma a płynność jest drogi. Akcye bankowe ruskie nabywano po 214, dyskontowe po 680, międzynarodowe mogły znaleść pomieszczenie po 421, wolsko-kamskie w drobnych sumach były poszukiwane po 640 (stare) i po 617—618 (nowe) a centralne ofiarowane po 50 nie miały wcale nabywców. Z akcyi kolejowych podniosły się carycyńskie do 101¼, i kursko kijowskie do 336, podczas gdy inne pozostały przy kursach wczorajszych, lecz nie pojawiały się wcale wobiegu. Pożyczki premiowe nabywane po kursach wczoraj notowanych a mianowicie po 261¼—¾, za emisyę pierwszą i po 236¾ za drugą. Mocno

---

27)

Maurycy v. Reichenbach.

ŁAZIŃSCY.

Powieść w dwóch tomach.

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 240*).

— Bogusławie! więc ty,—zawołała przestraszona.

Mężczyzna szybko zamknął drzwi za sobą.

— Tak, nie umarłem, jak sądziłaś zapewne. Bliski już byłem śmierci, ale potrzebny byłem jeszcze mojej sprawie, więc żyję.

— Gdzie byłeś? skąd przychodzisz? po tylu latach skąd się dowiedziałeś o mnie?

— Odpowiem ci naprzód na ostatnie pytanie. Zwróciłem uwagę na twoje imię i nazwisko, bo składa się z przestawionych zgłosek mojego imienia. Poszedłem więc do teatru i poznałem cię. Moja biedna siostro, scena nie jest twojem powołaniem.

— Wiem o tem, ale inów mi o sobie. Jak się to stało, że nie miałam od ciebie żadnych wiadomości i uważałam już za umarłego?

— Z początku pisywałem, lecz nie miałem żadnej odpowiedzi. Pani Grütner powiedziała mi teraz, że niszczyła moje listy, uważając za rzecz niepotrzebną, po tem co zaszło, odsyłać ci je. Uważała cię za moją kochankę, biedna siostrzyczko, i dla tego ujmując się za mną, milczeniem zbywała twoje pytania. Na szczęście listy były pisane po angielsku, nie więc z nich nie zrozumiała.

Brat i siostra usiedli teraz koło siebie. Bogusław dostrzegł ślady łez na twarzy młodej kobiety i myślał o hrabi Blessenie, którego spotkał na schodach. Patrzył na niego przez chwilę, zanim zadzwonił i wtedy przypomniał sobie wszystko, co mówiła pani Grütner o Zofii. Rumieniec siostry, gdy wspomniał o omyłce pani Grütner, spotkanie z hrabią, wreszcie ślady łez na jej twarzy, wszystko to tworzyło w jego myśli łańcuch przyczyn i skutków.

— Jedna z wielu, — pomyślał, — od dawna wiedziałem o tem, lecz teraz przekonałem się, kto ją unieszczęśliwił.

— Cóż robiłeś później, gdy ci nie odpisywałam? — cicho zapytała Zofia.

Bogusław wzruszył ramionami.

— Nic, bo nie mogłem zajmować się prywatnemi sprawami. Stałem się męczennikiem naszej idei. Zawikłano mnie w nudny proces, wędrowałem z więzienia do więzienia. Gdybym w owym czasie miał jeszcze pewną wątpliwość co do słuszności naszej sprawy, byłbym ją stracił. To co sam cierpiałem i widziałem co inni cierpią, — lecz nie mówmy lepiej o tem, uwolniłem się ostatecznie. Powiedz mi raczej o sobie siostro, czy rozumiesz jeszcze zasady, które ci wykładałem, czy też sprzeniewierzyłaś się im?

— Myślałam jeszcze często, ale...

— Myślałaś tylko, lecz nie działałaś! Tutejsi moi przyjaciele nie wiedzieli o tobie.

Zofia spuściła głowę.

— Tyle innych rzeczy wystąpiło dla mnie na pierwszy plan, — odparła cicho — a przytem straciwszy ciebie z oczu nie miałam energii.

— Inne rzeczy wystąpiły na pierwszy plan, mówisz? prawdopodobnie osobiste sprawy. O tak! u was kobiet zawsze osobisty powód musi być pobudką, zrozumieć samej idei nie potraficie. A właśnie cała jej potęga, która popycha nas do działania leży w tem, że osobiste względy na bok są usunięte.

Zofia westchnęła ciężko.

— Tak, gdyby można pozbyć się osobistych uczuć, zapomnieć o sobie, ach, wtedy istniałoby uwolnienie się od cierpień.

— Można dojść do tego, poświęcając się wielkiej idei. Ja np. dla siebie osobiście niczego nie pragnę i nie spodziewam się. Ażeby wyjaśnić nasz stosunek przychodzę cię właśnie zapytać, czy oczekujesz jeszcze osobistego szczęścia? Jeżeli tak jest, to rozstańmy się i uważaj mnie za umarłego.

— Bogusławie!

— Dlaczego spoglądasz na mnie z takiem przerażeniem? Epoka, w której szukałem w tobie idealnej towarzyszki, już minęła; mówiłem ci: *osobiście* nic już do mnie nie należy. Jeżeli nie możesz się pozbyć winy w zwodniczy obraz szczęścia, w takim razie nasze drogi się rozchodzą; jeżeli nie masz już nadziei, pójdziemy razem.

Oboje zamilkli. Zofia spoglądała na brata z uczuciem strachu, litości, uwielbienia i odrazy. Bogusław wsparł głowę na dłoni, on, który wyrzekł się osobistych uczuć, doznawał pewnego wzruszenia znajdując się wobec jedynej istoty blizkiej mu z pośród ludzi, a którą za chwilę utraci może na zawsze.

Nagle podniósł oczy.

— Czego spodziewasz się po hrabi Blessenie? — zapytał, idąc za nieświadomym popędem użycia wszelkich środków dla pozyskania siostry.

— Od niego? skąd to pytanie?

— Znam go i widziałem na schodach.

— Był u mnie na pożegnanie—i niczego, niczego zgoła nie spodziewam się po nim.

Bogusław znów zamilkł.

— A twoje dziecko — zapytał cichym głosem.

— Umarło.

Bogusław zerwał się z siedzenia.

— Cóż cię więc krępuje? czego się spodziewasz jeszcze?

— Niczego, już niczego.

Ukryła twarz w dłoniach i płakała cicho. Potem uspokoiła się nagle.

— Nie, mówię nieprawdę! spodziewam się jeszcze czegoś — zawołała. W skróceniu opowiedziała spotkanie z Rembergiem.

Bogusław kiwnął głową.

— Biedna ty biedna—mówił. Ludziom którzy niezdolni ciebie zrozumieć, którzy nie pojmują cierpień ludzkości, pozwalasz przepisywać sobie prawa, krępować i łamać twoją wolę, przykuwając do zawodu, do którego nie czujesz powołania, a który masz być wstrętny, bo wiesz, iż nigdy doskonałości nie dosięgniesz. A gdy wypełnisz ich żądania, łamiąc przytem swego ducha i energię, to wówczas z litościwem wzruszeniem ramion podadzą ci rękę, jak żebrakowi, którym pogardzając, udzielają wszakże jałmużny. Czy spodziewasz się czegoś więcej od nich?

— Być może że masz słuszność i ja tak nieraz myślałam — ale zżyłam się tak z tą nadzieją.

— Biedna — szepnął znów Bogusław — lecz nie chcę cię namawiać. Czyń co uważasz za dobre dla siebie. Musimy się więc rozstać — dodał biorąc za kapelusz.

— Bogusławie! — zawołała Zofia, — nie odchodź, nie odbieraj mi ostatniej nadziei.

Bogusław zadrżał, ręką posunął po czole.

— Że to tak trudno człowiekowi wyrzec się siebie samego — szepnął patrząc na siostrę. Ach, zawsze jestem tak słaby.

— Czego więc chcesz odemnie?—zapytał po chwili. Dopóki spodziewasz się czegokolwiek od życia, dopóty należysz do innego świata niż ja. Wiesz, że mówię jak wielki prorok z biblii: kto nie ze mną, jest przeciwko mnie.

— Zostaw mi czas do namysłu, Bogusławie. Nie mogę cię tak tracić, już tyle

trzymały się papiery wkładowe; metaliczne miały popyt po kursach o 1/4% wyższych od wczorajszych, kredytowe bez zmiany.

Wełna. Charków, 12 października. Na rynku tutejszym znajduje się około 5'000 pudów wełny rozmaitego gatunku. Wszystkie partye skupione są w rękach spekulantów; zakupów żadnych nie robiono dotychczas.

Wełna. Antwerpia, 24 października Aukcya. Wystawiono na sprzedaż 921 bel wełny Buenos-Ayres 597 bel Montevideo, 416 bel Sydney, 566 bel Melbourne, 83 bele przyladkowej i 21 bel rozmaitej. Sprzedano z tego 767 bel Buenos-Ayres, 570 bel Montevideo, 416 bel Sydney, 566 bel Melbourne, 83 bele przyladkowej i 21 bel rozmaitej. Ceny o 15 wyższe, niż na aukcyi poprzedniej. Targ bardzo ożywiony.

Wełna. Antwerpia, 25 października. Aukcya. Wystawiono na sprzedaż 1413 bel Buenos-Ayres, 772 bele Montevideo, 42 bele australskiej, 27 bel przyladkowej i 482 bele rozmaitej. Sprzedano z tego 1408 bel Buenos-Ayres, 772 bele Montevideo, 35 bel australskiej, 27 bel przyladkowej i 320 bel rozmaitej, po całkowitych cenach wczorajszych.

Bawełna. Liverpool, 25 października. Notowania urzędowe. Amerykańska good ordinary 5 3/16, low middling 5 5/8, middling 5 7/8, middling fair 6 3/16, Ceara fair 5 15/16, Ceara good fair 6 1/16, Pernam fair 6, Pernam good fair 6 1/16, Bahia fair —, Maceio fair —, Maranham fair 6, Egyptian brown fair 6 3/4, Egyptian brown good fair 7 1/16, Egyptian brown good 7 7/16, Egyptian white fair 6 1/4, Egyptian white good fair 6 1/2, Egyptian white good 6 7/16, M. G. Broach good 5 7/16, M. G. Broach fine 5 9/16, Dholleral fair 4 1/2, Dholleral good fair 4 1/2, Dholleral good 4 13/16, Dholleral fine 5 1/16, Oomrawuttee fair 4 1/16, Oomrawuttee good fair 4 3/16, Oomrawuttee good 4 11/16, Oomrawuttee fine 5 1/16, Scinde good fair 3 13/16, Bengal good fair —, Bengal good 4 1/16, Bengal fine 4 3/16, Tinnevelly good fair 4 13/16, Western good fair 4 5/16, Western good 4 3/16, Peru rough fair 6 3/8, Peru rough good fair 7, Peru rough good 7 1/16, Peru smooth fair 6, Peru smooth good fair 6 3/16, Peru moder. rough fair 6 1/4, Peru moder rough good fair 6 9/16, Peru moder. rough good 6 7/8.

Kronika Łódzka.

(—) **Zjazd sędziów pokoju.** Dnia 30 października zjazd rozstrzygnie następujące sprawy karne: 1) Przeciwko Franciszkowi Szeperowi oskarżonemu o samowładność. 2) Teofilowi Kwiatkowskiemu o obelgi czynne. 3) Antoniemu Mańkowskiemu o obelgi słowne. 4) Robertowi Somer i innym o obelgi czynne. 5) Natalii Mac o gwałt. 6) Hermanowi i Maryannie małżonkom Szulc o potwarz i obelgi słowne. 7) Józefie Wieczorek o obelgi słowne i czynne. 8) Paulinie Dobrzańskiej o spotwarzenie Józefy Pietrzyńskiej. 9) Adolfowi Hofman o obelgi słowne i czynne. 10) Józefowi Sagan o kradzież kaszy. 11) Augustynowi i Aleksandrowi Kaczorowskim o zabór drzewa. 12) Pawłowi Ratajczykowi o samowładność. 13) Wincentemu Grudzińskiemu o kradzież. 14) Wilhelmowi Cajner o samowładność. 15) Franciszce Chołupskiej i I. Chołupskiemu o obelgi słowne i czynne. 16) Andrzejowi Styczyńskiemu oraz Józefowi i Ludwikowi Jasnowskim o pobicie.

Prócz tego 14 spraw cywilnych, z tych ani jedna kasacyjna; dwie sprawy wniesiono o przywrócenie zakłóconego posiadania a jedną o przywrócenie naruszonej służebności.

Dnia 31 października sądzone będą sprawy karne: 1) Przeciwko Józefowi Płoszaj i innym oskarżonym o samowładność. 2) Aleksandrowi i Władysławowi Majom o kradzież kozy. 3) Szyfrze Drybus i innym o obelgi słowne i samowładność. 4) Wolfowi Jordanowi o pobicie. 5) Laurze Wojtynek o obelgi słowne. 6) Antoniemu Szyber, R. Fryzemu i D. Kimmelowi o obelgi słowne i czynne. 7) Walentemu Lebert i innym o obelgi czynne i samowładność. 8) Wincentemu Rzętkowskiemu o kradzież zegarka kieszonkowego. 9) Janowi Werkowskiemu o obelgi słowne. 10) Karolinie Tyc o kradzież kury. 11) Ignacemu Kowalewskiemu o obelgi słowne. 12) Antoniemu Woźniackiemu i Michałowi Pryczce o obelgi czynne. 13) Michałowi Ratajczykowi o obelgi słowne. 14) Stanisławowi Gawrońskiemu o niewykonanie żądań policyi. 15) Wilhelmowi Flat i Natalii Kelm o obelgi słowne. 16) Juliannie Grzegorzewskiej o obelgi czynne. 17) Antoniemu Lokwald o obelgi czynne.

Prócz tego 11 spraw cywilnych, z tych 2 kasacyjne: Karola Kirchofa p-ko Aloizemu Kloze o rs. 14 za oddalenie od roboty i Stanisława Kluczyńskiego p-ko Icie Maszy Zaklikowskiej o rs. 17.

We czwartek z powodu święta sesyi nie będzie. Wokandę piątkową podamy w numerze wtorkowym.

(—) **Zapisy na udziały** w spółce komandytowej utrzymującej Ogród Zoologiczny w Warszawie przyjmuje p. L. Janiszewski. Nadmieniamy przytem, że dla łatwiejszego zjednania nowych komandytaryuszów, dawni spólnicy zgodzili się, aby dla kapitałów do spółki teraz wnoszonych, przyznane było pierwszeństwo przed dotychczasowemi wkładami, pod względem pobierania procentu po 6% rocznie. Chcących przystąpić do rzeczonej spółki, odsyłamy pod wskazany adres po bliższe objaśnienia.

(—) **Teresina Tua.** Od kilku dni w niektórych wystawach sklepowych, umieszczono fitografię Teresiny Tua; jest to zapowiedź przybycia do nas znakomitej artystki. Jak dowiadujemy się z najpoważniejszego źródła, Teresina Tua, ta ujmująca wiolinistka, ulubienica dystyngowanej publiczności całej Europy i Łodzi, uraczy nas koncertem w połowie przyszłego miesiąca. Melomani cieszcie się!

(—) **Koncert.** W domu koncertowym odbędzie się w przyszłym tygodniu pod dyrekcyą kapelmistrza p. Heyera koncert instrumentalno-wokalny, w którym, oprócz łódzkiego stowarzyszenia śpiewaków, przyjmie udział fortepianista p. M. Taube i skrzypek p. St. Taube. Sprzedaży biletów podjęła się księgarnia R. Szatkego.

(—) **Samobójstwo.** W nocy z czwartku na piątek, 22 letni mieszkaniec miasta Brzezin Dawid Hilek, uwięziony na skutek oskarżenia własnego ojca, powiesił się na pasku w areszcie policyjnym. Denat ukrywał się przed spisem wojskowym i zamierzał uciec, — a ponieważ w razie ucieczki ojciec uległby karze pieniężnej wynoszącej 300 rubli, wolał zatem zadenuncyować syna.

(—) **Napad.** Właściciel dorożki N. 193, wracając z Pabianic, napadnięty został przez czterech furmanów jadących po węgle, którzy odebrali mu zegarek srebrny wartości 15 rubli i zbili niemiłosiernie. Furmanów tych policya znalazła w składzie węgli p. Teszycha, przy ulicy Widzewskiej i po spisaniu protokółu, aresztowała.

(—) **Rabunek.** W nocy z środy na czwartek złodzieje wyłamali drzwi mieszkania Andrzeja Skowrońskiego, zamieszkałego przy ulicy Cegielnianej pod N. 467 i skradli garderobę wartości 50 rubli.

(—) **Kradzieże.** Wczoraj pomiędzy godziną 6 a 7 z rana w domu pod N. 425, skradziono z mieszkania pana Machalskiego, referenta biura pana policmajstra, złoty zegarek i garderobę wartości około 400 rubli.

W związku z podaną przed nas w N. 240 naszego pisma wiadomością o znalezieniu we wsi Janowo 8 motków złotej przędzy, pozostaje spełniona przed rokiem kradzież posyłki pocztowej, zawierającej właśnie taką samą ilość złotej przędzy. Tutejszy kantor pocztowy, zajął się wyjaśnieniem tej sprawy.

(—) **Aresztowania.** W zeszły czwartek policya przytrzymała Józefę Marczewską za kradzież różnych przedmiotów z mieszkania p. Kunkel na Wólce. W tymże dniu aresztowano Moszka Klajnbeka, niedawno wypuszczonego z więzienia, przy którym znalezieniu wytrychy i inne narzędzia, służące do odbijania zamków.

Strażnik Klukow aresztował trzy podejrzane o kradzież osoby, mianowicie: Romana Karczmarek, Józefa Switalę i Bartłomieja Słomę.

(—) **Pożar.** W piątek około godziny 6 wieczorem, w posesyi Rosnera przy ulicy Piotrkowskiej, zapaliły się sadze. Mieszkańcy stłumili ogień w zarodku, a zaalarmowaną straż ogniową, zawrócono z drogi.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** danym będzie *po raz drugi* „Farinelli," operetka w 3 aktach, z muzyką H. Zumpego.

We wtorek *po raz pierwszy* artyści teatru Victoria odegrają komedyę w 3-ch aktach Wiktoryna Sardou, p. t. „Nerwowi." Sztuka ta graną była z wielkiem powodzeniem na scenach stołecznych.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.**

Pożar. W nocy 25 b. m. spaliła się fabryka garbarska Imrota. Straż zdołała umiejscowić pożar zaledwie po dwóch godzinach ratunku a zupełne ugaszenie nastąpiło dopiero około godziny 10 rano. Straty wynoszą około 30,000 rubli, tem dotkliwsze dla właściciela, że fabryka nie była ubezpieczoną.

Wydalania. „Gazeta handlowa" dowiaduje się, że żydzi zagraniczni zamieszkali w Warszawie, otrzymali wezwanie policyi, aby w ciągu 28 dni opuścili granice państwa.

Do warszawskiej szkoły felczerskiej wstąpiły trzy uczennice, które po ukończeniu kursów, pragną z tego źródła zyskać sposób zarobkowania.

Epidemia. Tyfus plamisty ukazał się w Mokotowie pod Warszawą, przeważnie pomiędzy dziećmi.

— **Piotrków.** *Teatr.* Przedstawienia bawiącej w mieście naszem trupy dramatycznej p. Texla ściągają do teatru sporo publiczności, większość przynajmniej miejsc bywa zwykle zajętą. Personel artystyczny męzki posiada niezgorsze siły, ale za to kobiecy zostawia wiele, bardzo wiele do życzenia, powiedziawszy nawet szczerze jest niżej wszelkiej krytyki. Najlepiej względnie grywane bywają operetki i farsy francuskie. Parę dni temu artysta teatrów warszawskich, p. Leszczyński, wystąpił w „Otellu" w roli tytułowej. Świetna gra Leszczyńskiego rażąco odbijała od operetkowej gry Desdemony (pani K. Texel) i Emilii.

Odczyt. W niedzielę w sali p. Skibińskiego pani Adela Malewska miała odczyt „o charakterze i prawdziwem wykształceniu." W odczycie tym p. Malewska mówiła o wszystkiem wogóle i o każdej rzeczy w szczególności — „de omnibus rebus et quibusdam aliis." Dlaczego tak a nie inaczej p. Malewska nazwała swój odczyt, napróżno słuchacz łamałby sobie głowę, bo również dobrze mogłaby go nazwać faszerowaną kapustą, a nawet ta ostatnia nazwa, kto wie, czy nie byłaby właściwszą. W odczycie swym pani Malewska mówiła „o zbłąkanym ośle Balaama," „o pięknej głowie dobrej królowej, co mówiła słodkie słowa," cytowała „pewnego wielkiego, ale trwożliwego (?!) filozofa" i wypowiedziała tyle bezmyślnych komunałów i ogólników, ile tylko można było wypowiedzieć w przeciągu godziny. Pani Malewska mówiła o o wszystkiem w swym odczycie, z wyjątkiem chyba kanalizacyi Lindleya i straży ogniowej. W najlepszym razie odczyt pani Malewskiej był wypracowaniem uczennicy klas niższych.

— **Petersburg.**

Nowe działa. Dnia 18 b. m. jak donoszą „St. petersb. wiedomosti", wysłano koleją żelazną z Petersburga trzy olbrzymie działa, odlane w fabryce obuchowskiej. Dwa działa o średnicy dwunastu cali ważące 3,018 pudów przeznaczone są na uzbrojenie floty czarnomorskiej; trzecie działo o 11-calowym otworze waży 2,750 pudów i będzie ustawione na fortyfikacyach sewastopolskich. Nabój waży 150 pudów, a pociski dosięgają 3 wiorstowej odległości.

Koniokradztwo. „Graždanin" donosi, że niektóre instytucye gubernialne przedstawiły odnośnym władzom projekt mający na celu zapobieżenie koniokradztwu. Między innemi, radzą one znieść koczownictwo cyganów.

Samobójstwo. Dzienniki petersburskie donoszą, że 22 b. m. zastrzelił się Mikołaj Alennikow, dyrektor drogi żelaznej zakaukaskiej. Ubóstwo samobójcy było tak wielkie, że nie było go za co pochować.

— **Rozwód królowej serbskiej.** „Politische Correspondenz" donosi z Belgradu, że w reskrypcie królewskim do metropolity udowodniono bezowocność wszystkich dotąd czynionych uczciwych prób, celem zgodnego

---

straciłam.

Przez chwilę wahał się, powziął nakoniec stanowczy zamiar.

— A więc dobrze, ujrzysz mnie raz jeszcze. Przyjdę za tydzień, może za dwa, czasu oznaczyć nie mogę, aby cię zapytać, czy masz jeszcze nadzieję. Żegnam cię na dzisiaj.

— A gdzie mogę zapytać o ciebie?

— Nie mam nazwiska, jak nie mam ojczyzny. Nie pytaj o mnie, sam przyjdę. Bądź zdrowa.

Wieczorem tego dnia spotkała Zofia Maksa Blessena, jak w towarzystwie znanej ze swobodnego życia szansonetki wychodził z restauracyi. Hrabia nie poznał Zofii, okrytej gęstym woalem; śmiał się i rozmawiał wesoło wsiadając z towarzyszką do powozu. Bezwiednie przystanęła Zofia, patrząc za odjeżdżającym powozem. Mężczyzna, który zaraz po Maksie wyszedł z restauracyi i stanął w progu, zbliżył się teraz do niej.

— Sen przeminął; widzisz kogo on przekłada nad ciebie,—mówił assesor Frankfurt dotykając ramienia Zofii. — Czy chcesz do mnie powrócić?

— Nie, nigdy! — zawołała, usuwając się gwałtownie i szybko pobiegła ulicą.

Assesor wzruszył ramionami i przeszedł na drugą stronę ulicy.

W trzy dni później dyrektor teatru dał Zofii dymisyę.

Gdy Bogusław powrócił, nie potrzebował zadawać wielu pytań. Zofia powitała go silnym uściskiem dłoni śmiało patrząc mu w oczy.

— Należysz do nas? spytał.

— Tak. Ale proszę, nie zostawiaj mnie tutaj. Dawne wspomnienia są zbyt silne, a wiesz jak jestem słabą.

Bogusław namyślał się przez chwilę.

— Dobrze, — powiedział w końcu — pojedziesz ze mną?

— Gdzie się udamy?

— Dowiesz się, gdy opuścimy Berlin. Możesz wyjechać dziś wieczorem?

— Mogę.

— Więc dobrze, przyjdę po ciebie.

Następnego dnia Zofia z bratem jechała na Wschód. Pociąg pędził koło miejsc, w których młodość spędzała, dalej i dalej; tu ją już nic nie wiązało; od dawna nie miała przecież ojczyzny. Na granicy spostrzegła że brat jej mówi płynnie po rosyjsku.

— Od tej chwili nazywamy się państwem Milotin, — powiedział Bogusław, podając paszport.

— I gdzie jedziemy?

— Najpierw do Warszawy, potem do Petersburga. Wystąpisz tam prawdopodobnie w roli nauczycielki muzyki lub języka niemieckiego.

— Zofia Perowskaja — zwrócił się teraz do obcej kobiety, — przedstawiam ci moją siostrę. Jest początkującą ale dość przeciepiała, aby połączyć się z nami.

— Witam cię jako siostrę! — odparła Zofia Perowskaja, wyciągając obie ręce. Zofia Łazińska uścisnęła podane dłonie: od tej chwili należała do innego świata.

XI

Anna w czasie pobytu swego w Berlinie poznała, nieznany jej dotychczas, świat przepychu i użycia. Była młodą i wrażliwą, a Remberg, przed którym w młodości świat ten był zamknięty, odczuwał pewną dumę, mogąc go żonie pokazywać, jako rzecz, którą oboje posiadaćby mogli, gdyby tylko chcieli. Oprowadzał ją po najmodniejszych magazynach, sprawiał kosztowne toalety, przyjmował zaproszenia, prowadził na wystawy i do teatru, zawsze ze świadomem pojęciem, że to wszystko jest ozdobą życia, wesołą i przyjemną, chociaż nie stanowi jego treści. Anna spoglądała w ten świat zaczarowany z początku trwożnie, później z wzrastającą ciekawością, w końcu oszołomiona. Instynktownie poznała braki swej toalety i obejścia i po tygodniu już powierzchownością nie odróżniała się w niczem od dam wielkomiejskich. Zarzuciła też dawne bojaźliwe milczenie i rozmawiała z ożywieniem w towarzystwie. Świeża jej piękność, wdzięk obejścia i naiwna radość z wszystkiego, podobały się ogólnie. Anna wiedziała o tem i dawną trwożliwość zamieniła w wesołą pewność siebie. W takiem usposobieniu spotkanie z Maksem Blessenem nie wywarło na niej głębszego wrażenia. Żałowała tylko, że widząc się tak krótko, nie mogła okazać mu swej obojętności.

Cztery tygodnie, przeznaczone na spędzenie w stolicy, minęły bardzo prędko.

W dniu odjazdu Remberg obudził się z miłem uczuciem, iż powraca znów „do domu", Anna z żywym żalem iż opuszcza piękny Berlin.

— Zwieszasz jakoś główkę, moja mała!— mówił Remberg, gdy usiedli w wagonie; Anna zaprzeczyła, ale oczy patrzyły smutnie w mgliste, poranny krajobraz.

— Nie żałujesz przecież tego, że spędziliśmy wesoło parę tygodni? Widzisz, gdy minie coś przyjemnego, trzeba się cieszyć myślą, że nie stanęło nam w drodze nic przykrego. Trzeba tylko zrobić kreskę i rozpocząć nowy rozdział.

Uśmiechnęła się kiwając główką. Uważała jednak, że Berlin jest przyjemniejszy niż Cesarskie Huty i na myśl o powrocie zadrżała.

Wieczorem, wracając do miejsca rodzinnego nie mogła podzielać radości męża. Przeciwnie: wijące się po horyzoncie płomienie ognia przykre robiły na niej wrażenie, a brudne, zadymione ulice wydawały się wstrętniejsze niż kiedykolwiek.

— Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej — mówił Remberg do żony, siedząc w powozie. Myślał przytem, ile przykrych wzruszeń oszczędził jej nie wspominając o odnalezieniu Zofii i oprócz zadowolenia, jakiego doznawał widząc się znów wśród *swoich* ludzi w *swoim* domu, cieszył się myślą, że przy spokojnem ognisku domowem, nie grozi Annie podobne przykre spotkanie.

Anna uściskiem odpowiedziała na uścisk dłoni męża, ale serce drgało przy tem mocniej. Wyrzucała sobie brak wdzięczności, ale mimo to nie mogła się cieszyć z powrotu *do siebie*.

XII.

Trzy dni upłynęły od powrotu Rembergа. Anna uporządkowała już w domu, zaniosła świeży wieniec na grób ojca, odbyła kilka wizyt, na których jednakowemi słowy odpowiadała na podobne do swoich zapytania co do pobytu i zabawy w stolicy.

Teraz siedziała w pokoju z dawno już rozpoczętą robotą na kolanach, ręce jej spoczywały bezczynnie, a oczy patrzyły na zasmoloną pyłem węglanym ulicę, po której ciągnęły duże brudne wozy. Myśl jej zwróciła się do wspomnień z Berlina. Jakże inny widok przedstawiał się z okien hotelu, jaki ruch ożywiony na ulicy „Pod Lipami" — a tutaj tak smutno!

— Anno! Anno! — usłyszała w tej chwili głos męża w sąsiednim pokoju. Pospieszyła otworzyć drzwi. Przy Rembergu stał niski uderzająco brzydki z typowo żydowską twarzą mężczyzna.

— Przedstawiam ci doktora Goldbauma, który od trzech miesięcy zajmuje się pielęgnowaniem chorych w naszych hutach, — mówił Remberg. Mam dzisiaj wiele do roboty, bo ustawiają właśnie nową maszynę i przyszedłem tylko aby ci pana doktora przedstawić. Zajmij się moją drogą śniadaniem, bo doktór odbył odbył daleki spacer. Dowidzenia tymczasem! z temi

załatwienia sprawy rozwodowej. Wszystkie projekta zgody napotkały ze strony królowej na szorstki opór. Dalej wskazuje król na nielegalne zachowanie się synodu i konsystorza. Ze względu na to, że stosunki wewnętrzne domu królewskiego mogłyby stać się w dalszym rozwoju dzisiejszego stanu rzeczy źródłem wielu niebezpieczeństw i trwałego zaniepokojenia kraju, uprasza król metropolitę, aby imieniem konieczności państwowej, na mocy przysługującej mu, jako głowie samoistnego kościoła serbskiego władzy, rozwiązał małżeństwo. Metropolita w dekrecie swym podał za motyw orzeczonego rozwodu oświadczenie królewskie, iż małżeńskie pożycie wśród zachodzących okoliczności stało się wprost niemożliwe, że wszelkie próby pojednania faktycznie spełzły na niczem, że wreszcie Chrystus powiedział: „Co zwiążecie na ziemi, będzie związanem w niebie, co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązanem w niebie." Współcześnie musiano wziąć na uwagę nietykalność, nieodpowiedzialność i święte namaszczenie monarchy, jako też interesy dynastyi, państwa i kościoła.

— **Jubileusz w Krakowie:** W dniu 23 b. m. uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny rozpoczęto obchód jubileuszu 300-letniego istnienia gimnazyum św. Anny. Na nabożeństwie byli wszyscy profesorowie uniwersytetu w togach, delegaci uniwersytetu lwowskiego, rady szkolnej krajowej i liczni goście. Następnie zgromadzili się wszyscy w sali gimnazyum św. Anny. Po długiej mowie dyrektora tegoż gimnazyum, p. Kulczyńskiego, mówił: rektor uniwersytetu krakowskiego dr. Kasparek, hr. St. Tarnowski jako delegat rady szkolnej krajowej, prof. Wojciechowski imieniem uniwersytetu lwowskiego, radca namiestnictwa Mend, jako delegat namiestnictwa. Minister Gautsch nadesłał telegram [gratulacyjny. Wieczorem przedstawiono z powodu jubileuszu w teatrze miejscowym „Antygonę" Sofoklesa w języku greckim. Aktorami byli studenci.

— **Wzrost ludności we Francyi.** Od roku 1871 do 1887 z 102,000 rocznie zmniejszył się na 57,000. Na szczęście tego kraju w tymże czasie zmniejszył się także i procent śmiertelności. W r. 1887 w 80 departamentach urodziło się więcej niż zmarło, zaś w 37 dep. liczba zmarłych przewyższała liczbę urodzonych. Z porównania ruchu ludności w pojedynczych departamentach wynika, iż ludność we Francyi wzrasta w okolicach zamieszkałych przez plemiona flamandzkie, bretońskie i włoskie.

ROZMAITOŚCI.

× **Król wirtemberski** Gazeta „Münchener neueste Nachrichten" opisując stosunki dworu Sztutgardzkiego, zapewnia że król Karol popadł w stan chorobliwego rozdrażnienia. Zauważono, że już od kilku lat pożąda wciąż samotności i formalnie unika stolicy. Głównym tego powodem jest niewątpliwie niepomyślny stan zdrowia króla, a następnie zgubny wpływ to-

warzystwa kilku amerykanów. Od kilku lat młody inteligentny mężczyzna, należący do poselstwa amerykańskiego w Sztutgardzie, cieszy się szczególną łaską monarchy, tak, że najstarsi doradcy króla zostali przez niego wyrugowani. Towarzystwo jego nie wywierało jednak tak zgubnego wpływu, gdyż mądry amerykanin umiał trzymać na wodzy namiętnego monarchę,—ale stan rzeczy uległ zmianie, kiedy dwaj ziomkowie ulubieńca potrafili pozyskać względy króla. Obaj wyzyskują sytuacyę, napychając swoje kieszenie królewskiemi pieniędzmi. Udało im się nawet przy pomocy króla uzyskać ordery tych państw, z któremi dwór wirtemberski pozostaje w stosunkach, a sumy, jakie pochłaniają są tak wielkie, że dwór musiał ograniczyć wydatki, aby nie popaść w deficyt.

Król nabył w Sztutgardzie dla swych ulubieńców wspaniały dom, na który pieniądze pożyczył w jednej z instytucyj sztutgardzkich. W salonach tego domu urządzonych z niesłychanym przepychem, odbywają się tylko posiedzenia spirytystyczne, podczas których występują duchy przodków królewskich. Opowiadają, że domniemany następca króla, (który jak wiadomo nie pozostawi prawego dziedzica), również pędzi życie samotne i odosobnione.

× **Korzystny interes** „Koelner Generalanzeiger" zamieszcza następujące ogłoszenie: „Wdowa trzydziestoletnia, zdrowa i wesoła, posiadająca jeszcze w dobrym stanie garderobę po zmarłym małżonku, (wzrostu 1 metr 68 ctm.) i meble wartości 900 marek, ma zamiar wstąpić w związki małżeńskie. Łaskawe oferty i t. d.

× **Morderstwa w Londynie.** Tajemniczy zabójca z Whitechapel, znów daje znać o sobie. W ubiegły wtorek, zamieszkały w Whitechapel niejaki p. Lust, który urządzał komitety pomocy dla wyszukania zbrodniarza, otrzymał pocztą małą szkatułkę tekturową, zawierającą nerkę ludzką. Adresant znalazł oprócz tego następujący list w szkatułce: „Z piekła. Panu Lust. Szanowny Panie! Przesyłam panu połowę nerki kobiecej, którą zostawiłem dla pana; drugą połowę upiekłem i zjadłem. Wcale smaczna. Jeszcze trochę cierpliwości, a otrzymasz pan odemnie nóż, który mi służył za narzędzie zbrodni. Podpisano: „Złap mnie jeśli możesz." Lekarze, którym przedstawiano część nerki do zbadania, oświadczyli, że jest ona rzeczywiście ludzka i prawdopodobnie należała do czterdziestoletniej kobiety, której śmierć nastąpiła mniej więcej przed trzema tygodniami. Pomimo najenergiczniejszych poszukiwań policyi, nie dotychczas nie odkryto, przeciwnie, zginęło kilka psów gończych, używanych do wytropienia zbrodniarzy. Utrzymują nie bez słuszności, że psy zginęły za sprawą tajemniczego mordercy.

× **Oryginalny posag.** W tych dniach w Londynie córka pewnego właściciela menażeryi, poślubioną została pogromcy dzikich zwierząt. Ojciec panny młodej ofiarował jej w posagu cztery piękne lwy, jeden z przyjaciół przysłał z Jawy wspaniałą panterę, a drużba obdarzyła oblubieńców parą grzechotników.

TELEGRAMY.

Petersburg, 26 października. (Ag. półn.). Minister Giers ozdobiony został orderem św. Włodzimierza I klasy.

Petersburg, 26 października. (Ag. półn.). Dzienniki tutejsze z oburzeniem wyrażają się o bezprawnem odepchnięciu przez króla Milana dotychczasowej jego małżonki. Niektóre z nich wyrażają nawet przypuszczenie, że publikacya serbskiego dziennika urzędowego jest mistifikacyą, która większą jeszcze niesławą okryje króla. „Swiet" wzywa Natalię, aby wniosła apelacyę do patryarchy konstantynopolskiego i innych powag kościoła wschodniego.

Wiedeń, 26 października. (Ag. półn.). Wkrótce odbędą się wspólne ćwiczenia flot austryackiej, włoskiej i niemieckiej na morzu Śródziemnem.

Wiedeń, 26 października. (Ag. p.). Dzisiejszy „Fremdenblatt" usprawiedliwia postępowanie króla Milana w sprawie rozwodowej.

Berlin, 26 października. (Ag. p.). Geffken ma się coraz gorzej. Konfiskata pamiętników cesarza Fryderyka nastąpiła na mocy ustawy o własności literackiej. Własność ich należy do ogólnego spadkobiercy autora, którym jest cesarz Wilhelm.

Berlin, 26 października. (Ag. p.). Rząd nakazał przeprowadzenie ścisłego śledztwa co do granicznej cyrkulacyi handlowej. Zamierza on ewentualnie zarządzić surowe środki ostrożności, celem zapobieżenia nadużyciom przy wywozie mąki i zboża.

Berlin, 26 października. (Ag. półn.). W kołach dyplomatycznych zauważono pewne zbliżenie się pomiędzy Francyą i Watykanem.

Amsterdam, 26 października. (Ag. półn.). Wybuchła tu zmowa robotników przybiera groźne rozmiary. Już 10,000 ludzi przystąpiło do zmowy. Zachodzi obawa krwawych rozruchów.

Berlin, 26 października. (Ag. półn.). „Kölnische Volkszeit" ogłasza breve Papieża do kardynała Lavigerie, w którym Papież dziękuje mu za starania poczynione w sprawie zniesienia niewolnictwa i wyznacza na cel ten od siebie 3,000,000 fr.

Paryż, 26 października. (Ag. p.). Wczoraj w teatrze lirycznym stronnicy Boulanger'a urządzili mu owacyę, po której z przeciwnikami przyszło na ulicy do starcia.

Paryż, 26 października. (Ag. p.). Korespondent berliński „Journal des Debats" utrzymuje wbrew twierdzeniom berlińskich półurzędowych dzienników, że małżeństwo księcia Battenberga z księżniczką Wiktoryą postanowione w zasadzie i wkrótce o tem będzie ogłoszone. Księciu powiodło się odebrać z Bułgaryi 1,800,000 franków o które się upominał od czasu swego ustąpienia z tronu.

Bukareszt, 26 października. (Ag. p.). Gazecie „Independance Roumaine" donoszą z pewnego źródła, że królowa Natalia, po odebraniu od metropolity Teodozyusza zawiadomienia o rozwodzie, wysłała telegrafem odpowiedź tej treści: „Dziedziawszy się o waszej decyzyi, utrzymuję, że małżeństwo zawarte wedle przepisów naszego świętego prawosławnego kościoła, nie może być rozwiązane przez proste rządowe ogłoszenie w urzędowym dzienniku. Przyjmcie zatem do wiadomości, że postanowienie wasze poczytuję za nieprawe i nie mające żadnej prawnej mocy."

Berlin, 26 października. (Ag. półn.). Oczekują tu na urodziny cesarza w styczniu, odwiedzin cesarza austryackiego i króla włoskiego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE

Berlin, 26 października. Na giełdach zagranicznych obroty nie przybrały znaczniejszych wymiarów, wszędzie jednak pozostało usposobienie mocne. Spekulacya tutejsza była zajętą przeważnie regulacyą końcomiesięczną, lecz także poza czynnościami regulacyjnemi rozwinęły się obroty po kursach najczęściej zwykłych. Na rynku pieniężnym uwidoczniła się dalsza poprawa, wszelkie obawy o likwidacyę zniknęły. Do usposobienia rynku pieniężnego przyczynił się pomyślny wykaz niemieckiego banku państwa. W drugiej połowie zebrania ruch zmniejszył się, lecz usposobienie nie przestało być mocnem. Na giełdzie zbożowej, przy ograniczonych obrotach, ceny pszenicy trzymały się dosyć dobrze, lecz notowania żyta uległy obniżce pod naciskiem realizacyj.

Berlin, 24 października. Wykaz banku państwa z d. 23 września (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 865,271 (ubyło 6,732); zapas biletów kasy państwa 18,854 (przyb. 524); noty innych banków 2,281 (ubyło 79); weksle 416,005 (ubyło 9,445), żądania lombard 53,571 (ubyło 14,915), efekty 3,560, (ubyło 42); inne aktywa 84,303 (ubyło 141). Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany); rezerwa 23,894 (bez zmiany); noty w obiegu 988,107 (ubyło 26,631), inne zobowiązania 263,897 (przyb. 9,042), inne pasywa 355 (przyb 6).

Berlin, 26 października. Banknoty ruskie zaraz 216.30, na dostawę 216.25, weksle na Warszawę 215.75, na Petersburg kr. 215.50, na Petersburg dł. 215.00, na Londyn kr. 20.36½, na Londyn dł. 20.23½, na Wiedeń 168.05, kupony ruskie 321.50, 5% listy zastawne 62.10. 4½ listy likwidacyjne 56.00, pożyczka ruska 4½ z 1880 r. 85.70, 5½ z 1884 r. 100.00, 4½ z 1887 r. 55.30, 6% renta złota 114.25, pożyczka wschodnia II em. 64.00, III emisyi 62.80, 5% listy zastawne ruskie 97.50, 5½ pożyczka premiowa z 1864 roku 177.30, taksa z 1868 r. 160.00 akcye dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej 181.00, akcye kredytowe austryackie 164.75, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, handlowo niemieckiego banku państwa 4½, prywatne 3½%.

Londyn, 26 października. Pożyczka ruska 1878 roku 100¾. Konsole angielskie 97⅝.

Warszawa 26 października. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica am. ud. —.—, gatra i dolna — —, 540, biała 610 - 620 wyborowa ——645, żyto wyborowe 400 - 420, średnie ——, wadliwe —.—, jęczmień 120 4-orzęd. ——, owies 220 - 250, gryka ——, raspik lemi—, kimowy —.—, rzepak rapsz zim. ——, groch polny ——, cukr. ——, fasola ——— za korzec. Dowieziono pszenicy 150, żyta 200, jęczmienia —, owsa 400, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 26 października. Okowita 78% zakupu po k. 9½%. Stosunek garnca dowiezionego 100—307 ½. Hurt. skład. za wiadro kop. 848⅝—854½, za garn. 276—278. Szynki za wiadro kop. 860—867, za garn. 96, 280—282 kop. (z dod. na wyszku, 4%).

Berlin, 26 października. Pszenica 175 - 202, na paź. 190¼, na kw. maj 209¼. Żyto 154—166, na paź. 159½, na kw. maj 164⅝.

Londyn, 25 października. Cukier Java 96 proc. 16¼, spokojnie, cukier buraczany 13¼, spokojnie.

Liverpool, 25 października. Sprawozdanie tygodniowe. 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1 000 bel. Stals. Middling amerykańska na paź. 5⅝, sprzedawcy, na paź. list. 5½, nabywcy, na list. gr. 5½ sprzedawcy, 5⅞ nabywcy, na gr. st. 5½, nabywcy, na st. lt. 5½ nabywcy, na lt. mr. 5½ cena, na mr. kw. 5⅞ sprzedawcy, na kw. maj 5½ sprzedawcy, 5½ nabywcy, na maj czer. 5½ sprzedawcy, 5½ nabywcy, na cz. lp. 5½ sprzedawcy, 5½ nabywcy, na lp. sier. 5½ nabywcy, na sier. wrz. 5½ nabywcy.

Havre, 25 października. Kawa good average Santos na paź. 86.00, na gr. 86.00, na marz. 86.00.

New York, 25 października. Hawana 9½. Orleano 9⅝. Kawa (Fair Rio) 15½, Rio Nr 7 low dinary na list. 13.62, na st. 13.22

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Zdnia 26	Z dnia 27
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	46.45	46.50
na Londyn „ 1 £.	9.36	9.37
na Paryż „ 100 f.	47 45	47.50
na Wiedeń „ 100 fl.	78 -	78 20
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol.	84.—	84.35
Ruska poż. wschodnia	96 25	96 75
„ 4% poż wewnętrzna z r. 1887	82 15	82 15
Listy zast. ziem. Serji 1	94 —	93 10
„ „ „ „ V	93 10	93 25
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	96 —	96. —
„ „ „ „ V	92 30	92.35
Listy zast. m. Łodzi Seryi 1	—.—	—.—
„ „ „ „ 2	—.—	—.—
„ „ „ „ 3	— —	— —
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	216 30	216.40
„ na dost.	216.25	216. –
Dyskonto prywatne	3½%	3¼%

Monety i banknoty	Not. urz.	Not. nieurz.
Imperyały i półimperyały		
(Em. 17 grud. 1885 r.)	—	755
Pół imperyały stare	—	
Marki niemieckie	—	46⅞
Austryackie banknoty	—	78¼
Franki	—	37½
Wartość rubla kred. w złocie	—	66¼
Kupony ceine	—	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 26 października:
W parafii katolickiej —
w parafii ewangelickiej —
Starozakonnych –

Z marli w dniu 26 października:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców –, dziewcząt 3, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn –, kobiet 1, a mianowicie:
Maryanna Oleś, lat 24.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie:
Robert Mówus, lat 18, Kobieta nieznana, około lat 60.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło –, w tej liczbie chłopców –, dziewcząt –; dorosłych –, w tej liczbie mężczyzn –, kobiet –, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Manteuffel. Iwanow z Kalisza, Rau z Piotrkowa.

Grand Hotel. Bien, Turkus, Keiserstein z Warszawy, Radoszewski z Łęczyc, Libermann z Radomia, Berwer z Żytomierza, Lappe z Cassel, Brus z Hochenstadt.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY									
	6	10	7	46	1	05	6	35	9	30
„ przychodzą										
do Koluszek.	7	10	8	46	2	15	7	05	10	40
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	49				
„ Ciechocinka	2	21			9	21				
„ Piotrkowa			9	52	3	40			12	43
„ Częstochowy			12	05	6	22			2	43
„ Granicy			2	25	9				4	50
„ Sosnowca			2	25	9	37			4	50
„ Tomaszowa	10	22	10	22					12	18
„ Bzina	2	11	2	11						
„ Radomia	4	10	4	10						
„ Kielc	4	38	4	38						

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	10	30	8	50	4	35	10	15	8	40
odchodzą										
z Koluszek	9	30	7	50	3	35	9	15	7	40
„ Skierniewic	7	47			1	01	7	43		
„ Warszawy	5	20			10	45	6	00		
„ Aleksandrowa	2	40			9	00				
„ Ciechocinka	1	50			8	05				
„ Piotrkowa			6	11	2	01			6	20
„ Częstochowy			3	13	11	28			12	50
„ Granicy			1	20	8	50			10	45
„ Sosnowca			12	50	7	55			10	25
„ Tomaszowa			12	37					6	03
„ Bzina			9	18	6	16				
„ Radomia			1	31						
„ Kielc			12	34					2	43
„									4	33

Serdeczne Bóg zapłać składam wraz z dziećmi Szanownym Panom biurowym kolegom

ś. p. męża mojego

MARCELEGO WNUKOWSKIEGO

za współczucie i trudy, jakie okazali, dla oddania ostatniej przysługi nieboszczykowi, również składamy dzięki wszystkim przyjaciołom znajomym i krewnym zmarłego za liczne zebranie się i odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku i za pocieszenie nas strapionych sierot.

Wnukowska
z córkami i nieobecnymi tu synami.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

W niedzielę dnia 28 października

FARINELLI

Operetka w 3 aktach, Ch. Cassmanna. Muzyka H. Zumpego.

We wtorek dnia 30 października

Nerwowi

Komedya w 3 aktach, W. Sardou.

☞ Abonenci wymieniać mogą swoje kupony na bilety dzienne do godziny 10 rano w biurze dyrekcyi, w hotelu Victoria. Dla osób interesowanych biuro otwarte jest codziennie od 8 do 10 rano i 6 do 8 po południu.

Sala Koncertowa.

DZIŚ w NIEDZIELĘ

wieczór tańcujący

Wejście dla mężczyzn **50** kop. 1497

PIANISTA

wynajmuje się na wszelkie uroczystości. Mieszka przy ul. Krótkiej Nr. 1353, dom Buhlego. Tamże jest do sprzedania dobrze utrzymany **FORTEPIAN.** 1501-3-1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłających J. Hirzberga i Wilczyńskiego, o zagubieniu dublikatu listu frachtowego № 62738 na wysłany dnia 24 Września (6 Października), r. b towar z Łodzi do Rostowa. Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony dublikat № 62738, uważa za nieważny. 1493—3—2

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłających J. Heinzla, o zagubieniu dublikatu listu frachtowego № 47534 na wysłany dnia 1 (13 Sierpnia) r. b. towar z Łodzi do Wapnierki, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony dublikat № 47534 uważa za nieważny. 1492—3—2

DO SPRZEDANIA

Egoistka (prolotka).

Wiadomość w koszarach 37 pułku piechoty. 1503—3—1

Dr. W. Pinkus

przyjmuje chorych od 8 — 10 rano i od 3 — 5 po południu. Piotrkowska, dom Joskowicza, Nr. 33 (nowy). 1495—30—1

Były siedmioklasista

przygotowuje uczniów do gimnazyum i udziela lekcyj matematyki, ruskiego i starożytnych języków. Oferty składać proszę w Redakcyi Dziennika pod lit. MN. 1465-3-1

NOWO OTWORZONA

PRALNIA MECHANICZNA FRANCUSKA

pod firmą

„JULJA"

przy ulicy **Zachodniej Nr. 38**, w domu W-ej Greulich, przyjmuje wszelką bieliznę do prania. Wykonanie eleganckie, śpieszne i po cenie możliwie nizkiej. 1502—3—1

Do wydzierżawienia

od 1 lipca 1889 roku pomieszczenie z siłą pary na 4 asortymenta przędzalni lub na 130 szerokich warsztatów mechanicznych. Bliższa wiadomość w fabryce Nr. 726, przy ulicy Piotrkowskiej. 1397—6—3

Do sprzedania

Salopa atłasowa czarna lisami podbita w dobrym stanie. Wiadomość na stacyi kolei w familijnym domu na dole z rana od godziny 1-ej do czwartej po południu. 1488—2—2

Ktoby miał do sprzedania

ławki i utensylia szkolne raczy się zgłosić do **L. Mazurowskiej** ul. Widzewska Nr. 422 dom Langera. 1489—3—2

JEST DO SPRZEDANIA

MAJĄTEK

w gub. płockiej, 28 włók, w tem 12 włók pierwszej klasy pszennej ziemi, reszta doskonałej żytniej i 3 włóki łąk, oprócz tego

młyn wodny

o trzech gankach ze znakomitą wodą w lecie i w zimie. Do młyna należy domek murowany, stodoła, ogródek i 18 morgów łąk. Młyn może być osobno sprzedany lub wydzierżawiony, lub też poszukuje się wspólnika do całego interesu. Wiadomość w Redakcyi Dziennika. 1496—3—1

JENERALNA AJENTURA

NAJWYŻEJ zatwierdzonego

Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia „MOSKWA"

mieści się w biurze pana

E. Müllera

przy ulicy Spacerowej Nr. 775.

Szymon Heymann

BIURO

stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie

pl. Franciszkański 1, 1

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

Polki, Francuski i Angielki, oraz **bony i wychowawczynie** tychże narodowości. 1094—0—9

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego J. Walda o zagubieniu dublikatu listu frachtowego Nr. 58946 na wysłany dnia 10 (22) września b. towar z Łodzi do Ciechanowa, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony dublikat Nr. 58946 uważa za nieważny. 1498—3—1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłających Wegera i Hellera o zagubieniu dublikatu listu frachtowego Nr. 64527 na wysłany dnia 10 (22) grudnia r. z towar z Łodzi do Winnicy, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony dublikat Nr. 64527 uważa za nieważny. 1499 3—1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającego M Weimana o zagubieniu dublikatu listu frachtowego Nr. 63025 na wysłany dnia 25 września (7 października) r. b. towar z Łodzi do Gomla, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony dublikat Nr. 63025 uważa za nieważny. 1500—3—1

Do sprzedania

kocioł i bulier, oraz **komin blaszany.** Piotrkowska Nr. 726. 1398—6—3

Jest do sprzedania francuski GARNITUR MEBLI

składający się z kanapy, sześciu krzeseł, dwóch foteli i stołu orzechowego z serwetą, wszystko w dobrym stanie. Wiadomość w Redakcyi Dziennika. 1486—3—3

Dr. Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY

przyjmuje z chorobami **wenerycznemi i wewnętrznemi** od **6** do **7** wieczorem, w Niedzielę od **8** do **10** rano. Ul. Dzielna Nr. 10. 1205—7—18

CUKIERNIA

A. Wüstechube

poleca Szanownej Publiczności jak największy wybór

HERBATNIKÓW

Po Cenie od 60 do 75 kop.

Biszkopty paryskie.
„ bezowe.
Babki paryskie.
Krajanki grisiażowe.
Maliadry.
Grajcarki.
Marsyljanki.
Skórki pomarańczowe.
„ cytrynowe.
Balet de Dame.
Balet d'Orange.
Włoskie rastylki.
Makaroniki Bismark.

1 50 gatunków po 50 kop.

Krajsnek w 18 gatunkach.
Makaroniki w 4 gatunkach.
Rogaliki migdałowe w 2 gatunkach.
Paluszki migdałowe w 2 gatunkach.
Makaroniki migdałowe w 3 gatunkach.
Kocie języki.
Loki krenowe.
Liście czekoladowe.
„ migdałowe.
Makaroniki królewskie.
Petite fours w 10 gatunkach.

1473—5—6

Dla Kaszlących i Osłabionych.

Nagrodzone na Warszawskiej i Lwowskiej Wystawach Hygieniczno-Lekarskich, Listami pochwalnemi i medalem na Wystawie Krakowskiej, koncesyonowane przez Władze Lekarskie:

Ekstrakt i Karmelki „Leliwa".

Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie, **pewniejsze i o 50 procent tańsze od zagranicznych.** Paczka karmelków 15 kop., flaszka ekstraktu kop. 75. 1272—12—5

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Ludwik Radwański,

MALARZ POKOJOWY i ZNAKÓW

przyjmuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące. Wykonywam również starannie: tapetowanie pokoi, malowanie podłóg olejem pokostowym i — lakierowanie. Ceny przystępne. Adres: róg ulicy Cegielnianej i Wschodniej, N. 1384, dom fabrykanta W-go Wagnera w Łodzi. 1214—0—2

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 25 października.

Weksle.

		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—	—	
„	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	46.45	—	46 25 27½ 30 35 37½ —
inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	46 46 10
Londyn	dł. ter.	8 m.	1 L.	5	—.—	—	9 33 33½ 36
„	kr. ter.	8 m.	1 L.	5	9 36½	—	
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	4½	—.—	—	
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	4½	37.45	—	37 30 32½ 40
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 dor.	4½	—.—	—	77 50 —
„ (130—)	kr. ter.	8 d.	100 dor.	4½	78 —	—	77 75 80
Petersburg	dł. ter.	5 d.	100 rs.	5½	—.—	—	

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy żąd.	chc. pł.
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	— —	84 —	— —
„ „ „ „ małe	5	83 60	83 90	— —
Ros. Poż. Wz. I em. 100	5	— —	— —	— —
„ „ „ II „ 100 r.	5	— —	96 25	— —
„ „ „ III „ 100 r.	5	— —	— —	— —
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	— —	— —	— —
„ „ „ 1866 II em.	5	— —	— —	— —
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ II „	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ III „	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ IV „	5	— —	— —	— —
Renta kolejowa	5	— —	— —	— —
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	— —	82.15	— —
„ „ „ małe	5	— —	— —	— —
Listy zast. Ziem. S. I lit. A B	5	— —	93 —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	— —
„ „ „ Ser. II lit. A	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ lit. B	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	— —
„ „ „ Ser. III lit. A	5	92 75 85 90	93 10	— —
„ „ „ „ lit. B	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	— —
„ „ „ Ser. IV lit. A	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ lit. B	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	— —
„ „ „ Serya V. A B.	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ małe	5	— —	— —	— —
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	— —	96 —	— —
„ „ „ „ II	5	93 50	94 —	— —
„ „ „ „ III	5	— —	92 65	— —
„ „ „ „ IV	5	— —	92 40	— —
„ „ „ „ V	5	— —	94 30	— —
Obligi m. Warszawy. duże	5	— —	— —	— —
„ „ „ małe	5	— —	— —	— —
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ II	5	— —	— —	— —
„ „ „ „ III	6	— —	— —	— —
„ „ „ „ V	6	— —	— —	— —
Listy zast. m. Kalisza.	6	— —	— —	— —
„ „ m. Lublina	5	— —	— —	— —
„ „ „ m. Płocka	6	— —	— —	— —
Liz. zast. R. T. W. z Kr. Z.		— —	— —	— —
Listy 6% Wileńskie dł.		— —	— —	— —

Akcye. (za 100 rs.)

	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy żądano	chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	— —	— —	— —
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	— —	— —	— —
„ „ „ 100 r.	5	— —	— —	— —
„ Teresp. 100 r.		— —	— —	— —
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	— —	— —	— —
„ „ Nadwiślańsk.	5	— —	— —	— —
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		— —	— —	— —
„ War. Ban Dys. 250 r.		— —	— —	— —
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		— —	— —	— —
„ War. Tow. Gb. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		— —	— —	— —
„ War. Tow. F. Ostra 500		— —	— —	— —
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		— —	— —	— —
„ „ Józefów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Czarek 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Hermanów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Żyrzkowic. 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Lesnów 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Częstocice 250 r.		— —	— —	— —
„ „ Konstantyn. 500		— —	— —	— —
„ I. W. Z. Stali 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Lisop. Hta Loewenstein 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		— —	— —	— —
„ War. Tow. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		— —	— —	— —
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		— —	— —	— —
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		— —	— —	— —
„ Tow Łaz. i Ładu 100 r.		— —	— —	— —
„ Garb. Temler i Szwede		— —	— —	— —
„ Pap. Soczewka 500		— —	— —	— —
4½% Obl. drogi fabr. łódzk.		— —	— —	— —

Wartość kupona w pot. %

List. zzs. nowych	103.6	List. likwid.	153 1
„ „ m. Warsz. I i II	33.0	Poż prem. 1 em.	135.8
„ m. Łodzi	230 8	„ II em.	56.7

Łączna z bieżącym kuponem

Ulica Pasaż Meyera Nr. 514.

Przyjmuje do roboty: Dzieła, broszury w polskim, ruskim i niemieckim języku, TABELE, CYRKULARZE, MEMORANDA, RACHUNKI, KLEPSYDRY, bilety wizytowe, adresy i t. p. które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

DRUKARNIA DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO w Łodzi.

Ulica Pasaż Meyera Nr. 514.

Ulica Pasaż Meyera Nr. 514.

Wydawca **Stefan Kossut,** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою 15 Октября 1888 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**